

Instytut Filologii Polskiej UMCS
Lublin

TERESA SKUBALANKA

Deleksykalizacja w poezji romantycznej

La délexicalisation dans la poésie romantique

Najpierw kilka słów o terminach używanych przeze mnie. Rzecz jasna, że proces deleksykalizacji przebiega w kierunku odwrotnym do procesu leksykalizacji¹ i polega najogólniej mówiąc na usunięciu ze znaczenia danego leksemu semów zaciemniających pierwotne etymologiczne bądź literalne (dosłowne, strukturalne) znaczenie użytego przykładu. Terminem *deleksykalizacja* obejmuję także *defrazeologizację* w wyniku przyjęcia definicji A. M. Lewickiego, który związek frazeologiczny określa jako jednostkę językową należącą do słownika, podobnie jak leksem². Definicje poszczególnych rodzajów związków frazeologicznych ustalane są ze względu na funkcje składniowe fra-

¹ Termin ten m.in. objaśniają H. Kurkowska i S. Skorupka jako proces powodujący rozluźnienie, a nawet całkowite zatarcie związku między znaczeniem wyrazu a jego budową. Istnieje ścisła współzależność między stopniem leksykalizacji wyrazu a jego łączliwością frazeologiczną. H. K., i S. S., *Stylistyka polska. Zarys*, wyd. 1, Warszawa 1959, s. 129–132.

² W rozprawie *Składnia związków frazeologicznych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. XL, 1983. Konieczność określania założeń wyjściowych w mojej pracy traktującej o frazeologizmach podyktowana została różnorodnością ujęć tej problematyki w literaturze naukowej. Frazeologizm jest zdaniem Lewickiego „jednostką słownikową większą niż jeden wyraz. Ponieważ wyraz nie jest klasą jednostek słownika, ale ich typem, komponenty związku frazeologicznego mają cechy typologiczne wyrazów, a związek frazeologiczny ma cechy typologiczne połączenia wyrazów”, *ibid.*, s. 75.

zeologizmów³. Wśród nich wyróżnia się idiomy o znaczeniu globalnym, różnym od tego, które wynika ze znaczeń członów składowych, i frazemy, czyli połączenia frazeologiczne, „których sens mieści się w zakresie znaczeniowym wyrazu dominującego semantycznie”⁴.

O defrazeologizacji sporo pisała A. Pajdzińska, szczególnie w ważnej dla poruszanej problematyki książce o frazeologizmach we współczesnej poezji polskiej⁵. Do książki tej będę się często odwoływać w przedstawianym tutaj opracowaniu.

W omawianym procesie widać rezultaty wcześniejszej reinterpretacji semantycznej związku frazeologicznego, czemu mogą towarzyszyć modyfikacje postaci fleksyjnej, składniowej, składu leksykalnego itp. przeobrażenia formalne. Analizując materiał pochodzący z tekstów współczesnych poetów, Pajdzińska wyróżniła w nim użycia kanoniczne i modyfikacyjne. Autorka sądzi, że „współcześni poeci polscy sięgają po frazeologizmy dużo częściej niż ich poprzednicy. Złożyło się na to wiele przyczyn, z których za najważniejsze należy chyba uznać: nasilającą się potoczność języka poezji, przesunięcie od bieguna emocjonalności ku biegunowi refleksji intelektualnej, zainteresowanie różnorodnymi [...] możliwościami, jakie stwarza język” itd.⁶ Historia tych procesów jest mało znana, stąd też pojawia się pokusa, aby chociaż wybiórczo i fragmentarycznie wskazać na przykłady defrazeologizacji w poezji poprzedzającej dokonania współczesne.

Gry słowne, związane z dowolną etymologią wyrazów, zapewne znano od dawna. Dowodem może być epigramatyczny wierszyk komplementowy A. Morsztyna pt. *Boginie*:

Słusznie mówimy, że panny boginie,
Bo ginie każdy, kto się im nawinie;
Kto tedy wpadnie w ręce tych to bogiń,
Trudno inaczej: albo gni, albo gin⁷.

³ Chodzi o takie rodzaje związków, jak frazy (używane w funkcji zdań), wyrażenia rzeczownikowe (przystosowane do pełnienia funkcji rzeczownika), zwroty (frazeologizmy pełniące podstawową funkcję czasownika), wyrażenia określające (np. jaki taki) i wskaźniki frazeologiczne (frazeologizmy pełniące funkcje pomocnicze, np. w związku z czym). A. M. Lewicki, A. Pajdzińska, *Frazeologia*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993, s. 308.

⁴ *Ibid.*, s. 311.

⁵ A. P., *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji*, Lublin 1993. Z innych prac por. np. *Defrazeologizacja w poezji Tymoteusza Karpowicza*, „Folia Societiarum Lublinensis”, vol. 22, Hum. II; *Frazeologizmy w poezji współczesnej. II. Użycia innowacyjne*, „Polonistyka” 1991, 4.

⁶ *Ibid.*, s. 221.

⁷ Utwór przedrukowany w antologii *Poeci polskiego baroku*, t. I, opracowały J. Soko-

Na szczególną uwagę badaczy zasługuje jednak praktyka poetycka romantyków, jako że bezpośrednio źródła i korzenie współczesnej poezji zorientowanej lingwistycznie tkwią moim zdaniem właśnie przede wszystkim w tej fazie tradycji stanowiącej podłoże działań współczesnych twórców. Przyczyny tego zjawiska są w Polsce wielorakie, ale ograniczona objętość tego szkicu nie pozwala mi na ich obszerniejsze omówienie. Romantycy również — jak wielu współczesnych poetów — zdawali sobie sprawę z niedostatecznych możliwości kreacyjnych języka w dziedzinie poezji, o czym pisałam wielokrotnie.

Jeśli nie sposób omówić obszerniej problemu zasygnalizowanego w tytule mego szkicu, trzeba się ograniczyć do przykładowej analizy niektórych tekstów najwybitniejszych poetów romantycznych: Mickiewicza, Słowackiego i Norwida. Twórczość tego ostatniego mieści się także po części w nurcie romantyzmu. Do tego celu wybrałam utwory, które według mego wstępnego rozeznania mogłyby świadczyć o świadomie metajęzykowym kształtowaniu tekstu. Materiał przykładowy zaczerpnęłam z II i IV części *Dziadów* i bajek Mickiewicza, pięciu pierwszych pieśni *Beniowskiego* Słowackiego i *Vade-mecum* Norwida, wraz z innymi wierszami zawartymi w drugim tomie jego dzieł oraz w pierwszym tomie na stronach 256–298⁸.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że przykłady deleksykalizacji i połączonej z nią defrazeologizacji nie występują w tych tekstach nagminnie. Zresztą u każdego z uwzględnionych poetów obraz tych procesów wygląda nieco inaczej. Ponadto charakterystyczne dla tej poezji wyraźne nawiązywanie do mowy potocznej sprawia, że niezmiernie trudno czasem oddzielić (łatwiejsze jest to w wypadku idiomów) frazemy od swobodnych, lecz przecież utartych, nawet zbanalizowanych połączeń wyrazowych typu *przyjąć na gospodę* MD₄ 49, *na tamtym świecie* MD₄ 52, *czarodziejskie sztuki* MD₄ 61, *rób, co chcesz* MD₄ 86, *śmiercią gardzić* SBen 55, *robić drwinki (z czego)* SBen 67, *pies wierny* SBen 130, *zrobić uwagę* NVm 47, *tak przystoi* Nw, 1, 287, *dzień po dniu* Nw 1, 362 itp. Zasadą ogólną tej poezji było odejście od skostniałego

łowska, K. Żukowska, Warszawa 1965, s. 721. Oczywiście, *bogini* to formacja z tematem *bog-* i formantem żeńskości *-ni*.

⁸ A. Mickiewicz, *Dziady, część II, część IV*, w: *Dziela*, t. III: *Utwory dramatyczne*, t. I: *Wiersze*, Warszawa 1955, [Wydanie Jubileuszowe] (w skrócie MD₂, MD₄ Mb); J. Słowacki, *Beniowski (Poema). Pięć pierwszych pieśni*, [w:] *Dziela wszystkie*, pod red. J. Kleinera, dział pierwszy: *Utwory wydane za życia poety*, t. V, Wrocław 1954 (w skrócie SBen); C. Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami opatrzył J. W. Gomułicki, I: *Wiersza, część pierwsza*, II: *Wiersze, część druga*, Warszawa 1971, (w skrócie NVm, Nw). Przy sprawdzaniu frazeologizmów korzystałam ze *Słownika frazeologicznego języka polskiego* S. Skorupki, A/P, R/Ż, Warszawa 1974, (w skrócie SS).

stylu poprzedników, przy czym w różnych fazach rozwoju romantyzmu innowacyjność tworzonych tekstów poetyckich przedstawiała się różnie⁹.

Zacznijmy od deleksykalizacji w ścisłym tego słowa znaczeniu. W twórczości Mickiewicza obszarem rozmaitych eksperymentów językowych stały się przede wszystkim bajki¹⁰. Na uwagę zasługuje tu m.in. zdeleksykalizowana formacja aluzyjna z bajki *Koza, kózka i wilk: Ostrorożanka* Mb 1, 373, gdzie mówi się o kozie, że jest „z rodu Ostrorożanka”, / „A tak rzeźka czołem, / Że śnie leb za leb rozprawić się z wołem”. W tej formacji patronimicznej z formantem *-anka*, utworzonej od autentycznego nazwiska *Ostroróg*, rozpoznajemy wyrażenie *ostre rogi*, stanowiące jednocześnie temat słowotwórczy utworzonego wyrazu. Jest to w istocie kontaminacja dwu tematów (podstaw) od wyrazów *Ostroróg* i *ostre rogi* zrozumiała w odniesieniu do kozy. Taka, jak często w bajkach, ludzko-zwierzęca nazwa.

W innej bajce pojawia się neologizm powstały w wyniku dekompozycji morfologicznych składników strukturalnych wyrazu. Przykładem jest tu nazwa bajecznego kraju z utworu *Królewna Lala*. W opisywanej przez autora sytuacji kuchcik, zachęcany przez królową, by został jej małżonkiem, tłumaczy się, że od ciężkiej pracy wyrósł na „liczego karzełka”:

Nic to — rzekła mu królowa — jest na to rada:
Powiedz, że ty jesteś rodem z kraju o-Łada¹¹.
Stoi w książkach, że jest to kędyś kraik malutki,
Którego obywatele zwią [sic] się karlutki.
Mb 1, 430

Nazwa tego kraiku pochodzi od nazwy pewnego rodzaju placuszków, wypiekanych na Litwie, które nazywają się *oladki*. Dekompozycji towarzyszy tutaj derywacja wsteczna, a całość jest aluzją do zawodu kuchcika.

Dekompozycję strukturalną wyrazu spotykamy u Słowackiego wyjątkowo. Oto przykład z *Króla-Ducha* reinterpretacji imienia żony Piasta *Rzepicha*, zapisanej jako *Rze-pycha*¹², w innych miejscach poematu nazywanej po prostu *Pychą*. Tak stosowane imię odpowiada literackiej koncepcji tej

⁹ Obszerniej piszę na ten temat m.in. w pracy *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*, Toruń 1962.

¹⁰ Por. znany artykuł H. Gaertnera *Uwagi o stylu bajek Mickiewicza*, „Język Polski” XIX, 1934, z. 6.

¹¹ Tak zapisują tę nazwę komentatorzy, wydanie: L. Płoszowski i E. Sawrymowicz, zaznaczając, że jest to „wyraz trudny do odczytania” (*Dzieła*, t. I, s. 657). Moim zdaniem winno się go wydrukować jako *O-Łada*, gdzie *O* jest aluzją do nazwisk irlandzkich.

¹² Lokalizacja (t. IV, s. 537) według wariantów odnotowanych w wydaniu: J. Słowacki, *Król-Duch*, [w:] *Dzieła*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Wrocław 1949. Na podobnej zasadzie etymologizuje poeta imię *Jadwiga* łącząc je z tworem *jad-widzi*, t. IV, 144.

postaci. W rzeczywistości została ona oparta na fałszywej etymologii, boć to wszakże odnieżowska formacja od tematu *Rzepa* z formantem *-icha*.

Prawdziwym mistrzem deleksykalizacji i defrazeologizacji (o tej ostatniej jeszcze niżej) okazał się jednak Norwid. Oto przykład strukturalnej i semantycznej reinterpretacji nazwy Polski — *Rzeczpospolita*, którą zmienia poeta w idiom, a z kolei po rozłożeniu wyrazu na części składowe dokonuje wymiany jednego z członów:

Kto dziś się w dzieje nasze wczyta,
 Powie o polskiej „pospolitej rzeczy”:
 „Niepospolita!”

NVm 103

Gdzie indziej mowa o malarzach-batalistach, odtwarzających bitwy, w których pod sztandarami zaborców brali udział polscy żołnierze:

Szarży podobnej dawno nie widziały dzieje...
 — Tak pod Sadową było ... Mości DOBRO-dzieje!

Nw 2, 257

W podtekście niewątpliwie znajduje się wyraz *złodziej*.

W wyniku deleksykalizacji i reinterpretacji semantycznej poeta wydziela część zrostu *wstać*:

ażeby z martwych powstać — dość
 Na zegarek raz spojrzeć ... wstać.

Nw 1, 329

Cała wypowiedź ma charakter ironiczny. Często w wyniku takiej operacji powstaje neologizm:

Cała plastyki tajemnica
 Tylko w tym jednym jest,
 Że duch — jak błyskawica,
 A chce go ująć gest —

Zachwyca się i roz-chwyca

Nw 2, 223

Inny przykład tego rodzaju, gdzie na wzór formy *przypomną* poeta utworzył nową w znaczeniu ‘zapomną’:

Monarchów wielu odpomną swe czyny

Nw 2, 231

Podobnie powstała analogiczna do *zniewolić* formacja *rozniewolić się*, podkreślona przez kontekstowe *roztajać* (wiersz pt. *Do wroga*, adresowany do Moskali):

Niechże wam szron raz roztaje u powiek,
 Niech roz-niewoli się ta ciemna góra;
 Nw 1, 374

i wiele innych przykładów o tej samej genezie.

Przejdźmy z kolei do procesu defrazeologizacji, który w twórczości omawianych poetów przybiera różną postać i odznacza się różną motywacją. Proces ten obudowany jest mnóstwem rozmaitych mniej lub bardziej swobodnych i utartych połączeń wyrazowych, cytatów, formuł, w ich, jak to określa Pajdzińska, kanonicznym użyciu. Dzięki temu czyta się całe strony dzieł romantycznych odnosząc wrażenie, że — jak już wspomniałam — obcuje się z żywiołem mowy potocznej, że mamy tu do czynienia z odnowicielską funkcją tego stylu na tle poetyk poprzedniego okresu. Nagminnie np. pojawiają się formuły i frazeologizmy pochodzenia religijnego (w wielu wypadkach biblijnego), jak np.:

W imię Ojca. Syna, Ducha
 Zostawcież nas w pokoju
 MD₂ 18
 Lecz ojciec — ten stał jak mur na przeszkodzie
 SBen 57
 Cóż stąd, że oni, którym umywałeś nogi,
 O! w o d o c z y s t a . . . bardzo zapomnieli ciebie
 Nw 1, 277

Zwrot *umywać komuś nogi* ma w tym kontekście znaczenie symboliczne i odnosi się do ówczesnych poetów.

Nawet przysłowie albo cytata (zasadniczo nie uznawane przez niektórych badaczy za frazeologizm jako element metatekstowy) może stać się punktem wyjścia dla nowego polskiego połączenia wyrazowego, jak w SBen 75–6, a frazeologizm nawet dla całego utworu, jak *Ruszał z Bogiem* NVm 50 czy *Wielkie-słowa* NVm 112. Według Pajdzińskiej stanowi to charakterystyczną cechę poezji współczesnej (por. uwagi na s. 60).

Ale jeszcze przed ukazaniem się w r. 1830 powszechnie cenionego artykułu J. N. Kamińskiego pt. *Czy nasz język jest filozoficzny?*, który to artykuł wywołał falę pseudoetymologicznych kreacji językowych, wielki odnowiciel języka polskiej poezji, Mickiewicz, do tekstu czwartej części *Dziadów* wprowadził odświeżającą modyfikację frazeologizmu o genezie metaforycznej (por. pot. *rzucić grochem o ścianę* 'mówić bez odzewu ze strony odbiorcy', SS cyt. też *grochem o ścianę, groch na ścianę*):

Słyszałem od niej słówek piękno brzmiących wiele:
 „Ojczyzna i nauki, sława, przyjaciele!”
 Lecz teraz groch ten całkiem od ściany odpada,
 Ja sobie spokojnie drżemię.

MD₄ 61

Dwa inne przykłady zmiany znaczenia i funkcji frazeologizmów w cytowanym utworze wiążą się z romantyczną koncepcją bohatera literackiego, który pełni w tekście różne role semiotyczne, np. Gustaw — role pustelnika, kochanka, wariata i upiora. Tylko szalenięc mógłby bowiem według ogólnego przekonania rozumieć dosłownie utartą frazeologię ognia, powiązanego konotacyjnie z miłością. Od wieków łączono oba te pojęcia, przy czym niejednokrotnie dochodziło nawet do substytucji nazewnictwa, jak w następujących przykładach: *Jam zgasił ogień, co mi suszył kości; niecnotliwy Osman ważył się pałac dla mej żony i [...] jej oświadczał swe ognie*¹³.

Gustaw w roli obłąkanego Pustelnika i kochanka tak parafrazuje słowa Księdza *Siądź i pogrzej się*:

Pogrzej się! dobra, Księżu, arcyprzednia rada!
 (*śpiewa pokazując na piersi*)
 Nie wiesz, jaki tu żar płonie,
 Mimo deszczu, mimo chłodu,
 Zawsze płonie! [...]
 Z piersi moich para bucha,
 Ogień płonie!

MD₄ 42-3

Innym przykładem powrotu do dosłownego znaczenia frazeologizmu są słowa Gustawa występującego w roli upiora-powrotnika w dialogu z Księdzem, wypowiedziane po przebicciu się sztyletem:

Ksi ę d z
 Ach, już, już kona, wbił do rękójści,
 Padł ofiarą szaleństwa!
 G u s t a w
 (*z zmnym uśmiechem*)
 Przecież nie upada!

MD₄ 88

Chodzi w tym wypadku o defrazeologizację zwrotu *padać ofiarą czegoś*.

¹³ Cytaty z utworów: J. A. Morsztyn, *Wybór poezji*, oprac. i wstępem J. Dürr-Durski, Warszawa 1949 i J. P. de Florian, *Gonzalw z Korduby, czyli odzyskanie Grenady*, przełożył z francuskiego J. Nowicki, b.m. 1804. Szerzej na ten temat T. Skubalanka, *Słownictwo poezji miłosnej J. Słowackiego na tle tradycji*, Toruń 1966, s. 35 i n.

Zacytujmy jeszcze jeden przykład przekształcenia idiomu z bajki Mickiewicza *Żaby i ich króle*:

Rzeczpospolita żabska wodami i lądem
Szerzyła się od wieków, a stała nierzędem.
Mb 1, 370

z przejrzystą aluzją do *Rzeczpospolitej polskiej*.

Liczne modyfikacje frazeologizmów można zaobserwować w *Beniowskim*, a więc np. metaforyczne ujęcia frazemów potocznych, związane czasem ze zmianą formalną frazeologizmu:

Zaraza stała u domu za progiem
SBen 55

Według SS *za progiem, tuż za progiem* 'niedaleko, bardzo blisko'.

Ach tak jak sztaby, klub i wszyscy święci,
Co dzisiaj w każdym są kalendarzyku
Emigracyjnym, niby z krzyża zdjęci;
SBen 63

We fragmencie tym znajdują się wyrażenia: *wszyscy święci* i *z krzyża zdjęci*, udosłownione, wszak chodzi o osobistości znaczące w życiu emigracyjnym.

Poeta stale odświeża utarte związki z *pękniętym sercem*, biblijnym *prochem* i *drogą życia*, przy czym zachodzi tu ściśle uzależnienie od kontekstu:

Wszystko prowadzi dziwnie Boża ręka,
Tak dziwnie! — że mi serce wre i pęka.
[...]
A choć mi serce pęka — śmiech mię bierze. [...]
A teraz ciskam serce, puchar lśniący,
Słyszycie? Pękło.

SBen 104–5

Obok tego mamy użycie tego frazeologizmu ze znaczeniem dosłownym w scenie śmierci Regimentarza, kiedy rzeczywiście serce mu pękło na skutek zawału SBen 89.

Podobnie postępuje poeta z *drogą*, wplątywaną w związki metaforyczne:

Nie pójdę z wami waszą drogą kłamną —
SBen 137
Iść co dnia drogą rozpaczy bezludną
SBen 100

a także z *prochem*, użytym aluzyjnie do biblijnej frazy: *Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz*. W aktualnym kontekście *proch* odnosi się do ugrupowania ideowego, związanego z czasopismem „Młoda Polska”:

Zostań, czém jesteś — ludzi wielkich prochem!
SBen 60

Niekiedy modyfikacja frazeologizmu wywołana jest rymem:

A gdym tłómaczył, to panna Prakseida
Święta — aniołek jezuicki, wdowi,
Jak na kazaniu siedziała sanskryckim,
A potem dała mi w sam łeb — Witwickim.
SBen 70

Według SS *być, siedzieć, słuchać jak na tureckim kazaniu* 'słuchać czego się nie rozumie'.

Wśród wielu modyfikacji frazeologicznych *Beniowskiego* na szczególną uwagę zasługuje kształtowanie całych fragmentów tekstu pod wpływem jakiegoś utartego połączenia wyrazowego, np. na wzór *Credo* SBen 135 lub niepoprawnego zwrotu żmudzkiego, nawiązującego do incipitu *Marii Malczewskiego* *Ej ty na szybkim koniu! Gdzie pędzisz, kozacze?*

Komu ty jedziesz? jak mówią Żmudzini,
[...]
Komu ty jedziesz? Jadę księżycowi,
Aby się w konia przeglądał kopytach,
Wonnemu jadę na stepach kwiatowi,
Dziewannom, które w złotych stoją kitach;
SBen 129.

Nb. w związku ze stylizacją tekstu poematu na sarmackość języka pojawiają się w tekście frazeologizmy staropolskie, np. *strzelisty afekt* 111, *w kompanii grzecznej* 114, *tnąc sztuką krzyżową* l.c., *pannom wystrzelać korki* 115 itp.

Aluzyjność tekstu poematu obejmuje także jego frazeologię, m.in. w końcowej apostrofie do Mickiewicza autor mówi: *trupa twego będę włóczył*, co stanowi aluzję do znanego fragmentu *Iliady*. Również w zakończeniu *Beniowskiego* pojawia się tak charakterystyczne *próchno* włączone w obraz laurowego drzewa, symbolizującego poezję wieszczą:

Obmyłem twój laur w słów ognistym deszczu,
I pokazałem, że na twojej korze

Pęknięcie serca znać — a w liści dreszczu
Widać, że ci coś próchno duszy porze.
SBen 138

Zgodnie z SS *stare próchno* — o kimś starym, niedołężnym, *próchno się z kogo sypie* 'ktoś jest stary, starzeje się'.

Wreszcie, równie skrótowo, muszę potraktować procesy defrazeologizacji w twórczości poetyckiej Norwida. Jeden z wielu przykładów świadczy o metaforyzacji związku frazeologicznego, odświeżającej jego znaczenie:

... Pod samym sobą wykopawszy zdradę
Coś z życia kończę, kończąc *mecum-vade*
NVm 139

z aluzją do zwrotu *kopać pod kimś dolki* 'postępować podstępnie, zdradzać kogoś'.

Antropomorfizacja i personifikacja zmieniają sensy różnych związków, np. szeregu *początek i koniec* (zapewne z *Biblii: Alfa i Omega, początek i koniec*) w *Fortepianie Szopena*:

Gdy życia koniec szepcze do początku
NVm 143

podobnie dzieje się z frazą *palec Boży* (według SS *palec boży, ręka boża* — 'zjawiska poczytywane za omen, znak interwencji sił nadprzyrodzonych'):

Gdy Boży-palec zaświtał nade mną
NVm 15

Wyraziste personifikacje modyfikują zwrot *zamknąć drzwi przed kimś* (SS):

Nie trzeba klaniać się Okolicznościom,
A Prawdom kazać, by za drzwiami stały;
NVm 99

Przykładów tego typu jest wiele. Dość często aluzyjnej modyfikacji ulegają, podobnie jak cytowane wyżej, frazeologizmy pochodzenia biblijnego:

Dziś autorowie są jak Bóg:
Dość, że tchną, wnet arcydzieło powstawa;
NVm 89

oczywiście, z intencją ironiczną, nawiązującą do przysłowiowej już frazy *Duch technie, kędy chce*.

Ironicznemu przekształceniu ulega wyrażenie *pięta Achillesa*:

oni by gotowi
Za całą wartość piętę dać Achillesowi —
NVm 1, 281

Wydobywane w procesie modyfikacji znaczenie dosłowne związku może powodować zestawienia antonimiczne:

Czemuż więc miłość ludziom tak błoga i grzeczna,
Że niź do ciebie doszli — ty wychodzisz z siebie
Dla mnie? — a oni! — oni! ...
Nw 1, 282

Wychodzić z siebie — tu w znaczeniu pozytywnym. Wg SS jedno ze znaczeń zwrotu to: 'starać się robić coś jak najlepiej'.

a miłość to czyni,
Że się niewinny często za winnego wini
I oto wzajem noszą brzemiona niewłasne —
Zwłaszcza że są szerokie drogi, są i ciasne ...
Nw 1, 280

Porównaj z życzeniem *Szerokiej drogi!*, kiedy ktoś wybiera się w podróż.

Na zakończenie jeszcze jeden charakterystyczny przykład „rozmycia” struktury frazeologizmu i wbudowania go w aluzyjny kontekst. Wskaźnikami defrazeologizacji stają się tutaj neologizm *ostupiać* i porównanie do głazu:

Przedwieczny nie pragnie boleści t.e.j,
Która osłupia serce ludzkie,
W wytrwały je zmieniając głaz.
NVm 148

Fragment ten został ukształtowany przy wyzyskaniu wyrażen określających *jak słup, skała*. Por. też frazę cytowaną przez SS: *serce twarde jak głaz*.

Kończąc z poczuciem niedosytu uwagi o deleksykalizacji i defrazeologizacji w poezji romantycznej chciałabym jeszcze po krótko odnieść się do współczesnej praktyki poetyckiej opisaną przez A. Pajdzińską, która zwróciła uwagę na to, że obecnie w poezji „zdecydowanie przeważają związki

potoczne” (s. 28). Podobne zjawisko można zauważyć również w twórczości romantycznej. W odróżnieniu jednak od współczesnych przykładów, jak się wydaje, o wiele częściej występują w niej nawiązania do *Biblii* i formuł religijnych (wyjąwszy współczesne teksty o tematyce religijnej). Cytowany przeze mnie materiał dowodzi, że w poezji romantycznej silnie zaznacza się już w związkach frazeologicznych gra opozycyjnych znaczeń, reinterpretacja semantyczna, dekompozycja związków, udosłownienie znaczeń idiomatycznych, aluzyjność, różnorodność powiązań z kontekstem, rzadko natomiast frazeologizm staje się punktem wyjścia całego utworu. Niewątpliwie z romantyzmu wywodzą się różne kreacje etymologiczne. Trzeba wszakże przy tym podkreślić, że procesy te pojawiają się u różnych poetów z różnym nasileniem. Pierwsze miejsce pod tym względem należy przyznać poezji Norwida.

RÉSUMÉ

L'auteur de cet article décrit les processus de délexicalisation et de déphraséologisation (que ce premier concept englobe) en se servant des exemples issus des poèmes choisis de Mickiewicz, de Słowacki et de Norwid. D'après son opinion, les sources directes de la poésie moderne sont à chercher surtout dans la pratique des romantiques européens. Même s'il est vrai que les exemples de délexicalisation et de déphraséologisation ne sont pas courants chez les poètes examinés (on les rencontre le plus fréquemment chez Norwid), ils témoignent néanmoins du fait que ces poètes pratiquaient la décomposition structurale des mots, assez souvent liée à une étymologie fantaisiste, qu'ils avaient recours à des réinterprétations sémantiques et structurales des expressions phraséologiques, qu'ils prenaient parfois ces expressions au pied de la lettre, qu'ils y faisaient des allusions de toutes sortes ou qu'ils les déformaient, etc. La comparaison de cette pratique avec la pratique linguistique des poètes modernes, décrite par A. Pajdzińska, fait voir une tendance à employer des éléments de la langue parlée, mais les romantiques se servaient plus souvent de la Bible et des formules religieuses. En revanche, une expression phraséologique constituait rarement le point de départ de toute un poème (à l'exception de Norwid). De nombreuses créations étymologiques visibles dans la poésie la plus récente proviennent sans doute de la création des prédécesseurs.